

Piramida Coinplex. „Klikam w półśnie, by nie stracić tych kilku dolców”

– Już się o tym nie rozmawia. Każdy się wstydzi. Ludzie się boją wychylić, złożyć zeznania. Bo każdy kto się zgłosi, to strzeli sobie w kolano – przedsiębiorca z Lubartowa przyznaje, że nadal ma tę aplikację w telefonie. Mają ją też jego dzieci. – Jak zabawę to traktowały. Ja też. Ale byli tacy, co w jakieś zaślepienie wpadli.

Lublin. „W lombardach skończyły się tanie smartfony”

W aplikację Coinplexa regularnie klikały dwie osoby z mojego najbliższego otoczenia. On od stycznia, ona od lipca. On włożył 100 dolarów, ona 500.

On: *Szybko złapałem się na tym, że budzę się w panice nad ranem, bo przez cały wczorajszy dzień zapomniałem cztery razy kliknąć. Więc klikam w tym półśnie, by nie stracić tych sześciu dolców. Ale to jeszcze nic. Kolega miał to na sobie, żonę, matkę, ojca. Pod koniec, jak zaczęły się te ostatnie promocje, to postanowił jeszcze bardziej rozszerzyć. Któregoś dnia dzwoni do mnie z lombardu i skarży się, że same drogie telefony, a on musi kilka słuchawek dokupić. Więc jadę z nim do swojego znajomego, który lombard prowadzi. A tam też smartfony za 250, 300, 400, choć wcześniej taki z androidem już za stówkę można było kupić. „Gdzie ty masz te tanie telefony?” – pytam. „Nie mam. Wszystkie najtańsze zeszyły”.*

Ciężko było się nie wkręcić. W pół roku ze 100 dolarów zrobiło się prawie 400. Na co czekałem? Aż będzie 500. W tym był cały haczyk. Im więcej miałeś na koncie, tym szybciej się nabijało, więc nie wypłacałeś. Na początku za jedno kliknięcie dostawałem 48 centów, po trzech miesiącach już ponad dolar. A jak wciągnąłeś kilka osób, to wchodziłeś na wyższy level i nabijało więcej. Inny kolega, co miał kilkadziesiąt osób pod sobą, chwalił się, że jego dzienny dochód to 500 dolarów. To naprawdę inteligentny, kreatywny człowiek, a tak bardzo był na to nakręcony, że aż się w pewnym momencie przeraziłem. On naprawdę uwierzył, że znalazł dla siebie złoty biznes.

Ona: *Pierwszy raz usłyszałam o tym w grudniu, od kolegi z Warszawy. Opowiadał, że co miesiąc wyciąga 2 tys. zł. Pół roku później, w czerwcu, zadzwoniła do mnie koleżanka z byłej firmy. Już miała aplikację na sobie, męża, babcię. W lipcu zorganizowała spotkanie u siebie w domu, sześć osób nas było. Nasz inny znajomy robił prezentację, zainstalował nam aplikacje w telefonach, wszystko wytłumaczył. I powiedział, że za nic nie bierze odpowiedzialności, na nic nie namawia, że robimy to na własne ryzyko. Ale nikt się nie wycofał. Potem, jak to już walnęło, spotykam na ulicy koleżankę, też z tamtej byłej firmy. – Ile utopiłaś? – pyta mnie. – Ty też? – śmieję się, ale jej nie było do śmiechu. Powiedziała, że straciła „kupę kasy”. Mnie z włożonych 500 dolarów zrobiło się 1300, ale nie zdążyłam wyciągnąć nic.*

Obława

Gdy na początku września Centralne Biuro Zwalczania Cyberprzestępczości (CBZC) robi obławę na organizatorów piramidy w Polsce, zjawiają się m.in. przed kamienicą w ścisłym centrum Lublina. Mieści się tu popularna kawiarnia z wieloletnią tradycją. Szukają jednego z cukierników. Jego twarz można znaleźć na zdjęciach i filmach – z prezentacji aplikacji w kawiarni, z dużego zjazdu użytkowników Coinplex w hotelu, z podpisywania umowy sponsorskiej z klubem sportowym jednej z lubelskich uczelni wyższych.

9 września CBZP chwali się dużą skoordynowaną akcją przeprowadzoną w pięciu województwach (podkarpackie, małopolskie, świętokrzyskie, lubelskie, śląskie) – zatrzymaniem dziewięciu osób i przeszukaniem 21 miejsc „w wyniku czego zabezpieczono mienie w postaci środków pieniężnych i ruchomości o łącznej wartości prawie 1,5 mln zł”. To wszystko dzieje się 1 i 2 września. Gdy aplikacja już od ponad tygodnia nie działa, a administratorzy telegramowych grup zachęcają do przejścia na inną. „Odblokowanie nowej wersji aplikacji” kosztuje 199 dol.

Lublin. „Marketingowo to był majstersztyk”

Adam* (imię zmienione) jest tym, który szkolił z używania aplikacji moją przyjaciółkę. Który – także wedle jej relacji – „do niczego nie namawiał”. I który – jak sam mnie uporczywie przekonuje – naprawdę w to uwierzył.

– *Zaczął się jak u wszystkich – pokazał mi to kolega. Przekierował mnie do swojej superwizorki, a ona wytłumaczyła, że działa to na zasadzie MLM (multi-level marketing – red.). Jak w Amwayu tylko nie kupowałeś produktów, ale inwestowałeś w projekt. Z regulaminu Coinplexa wynikało, że aplikacja zarabia na różnicach kursów między różnymi giełdami kryptowalut. O silniku sztucznej inteligencji mówi się od dawna, że jest w stanie przeanalizować ogromną ilość danych i wyciągnąć z tego wnioski. Ja od czasu pandemii trochę interesuję się kryptowalutami. Dla mnie to miało sens. Te cztery kliknięcia miały uruchamiać silnik AI. Byłem święcie przekonany, że my zarabiamy tylko część tego, co w rzeczywistości zarabia firma.*

RAMKA: Tak działał Coinplex

Pieniądze wpłaca się na giełdę kryptowalutową, tam kupuje kryptowaluty i przelewa na aplikację Coinplex. Wystarczy kliknąć kilka razy dziennie, by zainwestowane środki rosły w oczach. Na najniższym poziomie dzienny zysk to 1,8 proc., co w teorii oznacza, że po roku minimalna inwestycja w wysokości 50 dolarów powinna urosnąć do 33 644 dolarów (inwestując 188 zł można zarobić ponad 126 000). W teorii, bo aplikacja znacznie ogranicza wypłaty. Na najniższym poziomie G1 środki można wypłacać bezpro wizyjnie tylko raz na 21 dni. I nie może to być więcej niż 500 dol. Po 72 godzinach od zlecenia takiej wypłaty pieniądze pojawiają się na giełdzie krypto, skąd można było je przelać na Revoluta albo wypłacić w Bitomacie (w Lublinie są cztery).

11 czerwca w Bankier.pl ukazuje się pierwszy w polskich mediach materiał na temat Coinplex. „Wciągają w to całe rodziny. Cudowna aplikacja okaże się piramidą finansową?” – pyta już w tytule red. **Michał Misiura**. A cytowany w artykule ekspert **Marcin Daszkiewicz** w dziedzinie internetowych oszustw zwraca uwagę na to, że nie wiadomo, kto stoi za spółką, gdzie tak naprawdę ma siedzibę (adres w Denver w USA to biuro wirtualne) i jak działa algorytm.

– *Po tej lekturze wielu z nas utwierdziło się w przekonaniu, że to nie jest żadna piramida – opowiada mój rozmówca. To czas gdy lawinowo rośnie grono entuzjastów aplikacji. Ludzie marzą tylko o tym, by to trwało wiecznie. Czytają (artykuł zanotował ponad 40 tys. odsłon), ale wiedzą swoje. – Marketingowo to był majstersztyk. Wszystko idealne zgrane w czasie z tym, co rzeczywiście działo się w świecie kryptowalut. Gdy aplikacja zniknęła ze sklepów, tłumaczono, że wynika to ze zmiany unijnych przepisów. Z kolei te ogromne promocje na końcówce miały być związane z wejściem na giełdę własnego tokena.*

Adam w Coinplexa wchodzi 1 lutego. Jak każdy nowy użytkownik musi dołączyć do grupy na WhatsApp. Już wówczas jest mowa o tym, że niedługo wszyscy przejdą na Telegram. Bo Whatsup ma swoje ograniczenia – grupa może mieć maksymalnie 1024 członków. Adam jest w grupie nr 6. – *Dziennie wchodziło w to po kilkadziesiąt osób, co dwa tygodnie powstawała więc kolejna grupa – wspomina.*

– *Na etapie 12. czy 13. grupy, to było w kwietniu, przenieśli się na Telegrama.*

Oznacza to, że już w kwietniu w Coinplexie jest ponad 12 tys. osób. W sierpniu polska grupa na Telegramie liczy **blisko 90 tys. Członków**.

„Masz zastrzyk dopaminy jak ci się te dolary kręcą”

W czerwcu Adam jest już na G3, choć – jak sam podkreśla – wcale „nie planował wspinać się po stopniach”. – *Zdarzyło mi się kilka razy klikać przy kimś i opowiadać na pytania, co robię. I najczęściej wtedy słyszałem: „A ja też mogę to mieć?”. To się kręciło samo. Ja nawet nie musiałem organizować spotkań po domach, jak robili niektórzy.*

Ilu zna użytkowników tej konkretnej aplikacji? – *Kilkudziesięciu. Ale wiem o kilkuset. Głównie z Lublina, ale też z Lubartowa, Warszawy... Policjanci, adwokaci, strażnicy miejscy... Każdy zapraszał swoje środowisko. Skoro tak źre, to nie powiesz kumpłowi? Nawet nie z chęci by budować swój zespół. Wiedziałem tylko o osobie nade mną. I kto jest bezpośrednio pode mną. O nikim więcej. To raczej wychodziło w rozmowach – opowiada. Pytany o znaną mu osobę o najdłuższym stażu, chwilę się zastanawia. – Kolega wszedł w to w wakacje 2024.*

- To uzależniało. Budzisz się rano i klikasz. Masz zastrzyk dopaminy jak ci się te dolary kręcą. Cztery kliki trwają ok. sześciu minut. Kolega, co próbował zaimplementować to taksówkarzowi. Bezskutecznie, bo ten już miał. Śmiał się potem, że wszyscy będziemy się z tego leczyć.

Jest przedstawicielem handlowym w dużej korporacji farmaceutycznej. – *Siedzę w handlu od ponad dwudziestu lat, znam wiele technik sprzedażowych. I muszę przyznać, że to właśnie handlowcy najszybciej w to wchodziłi i bardzo łatwo sprzedawali to dalej.*

Przyznaje, że pomysł na piramidę był genialny. – *Niby zarabiałeś, wypłacałeś, ale zaraz wpłacałeś na nowo. Ja wszedłem w lutym, a zarobione po 54 dniach 500 dolarów zainwestowałem w konto żony. Potem kolejne w konto syna. A gdy wreszcie zaczęliśmy wypłacać zyski, to wszystko się zawaliło.*

Exit scam. „Ludzie wtedy pogłupieli”

W wakacje zniesiono obowiązek zapraszania nowych użytkowników. – *Raz na 30 dni musiałeś kogoś zaprosić, by mieć cztery kwantyfikacje. Inaczej kręciłeś i z 500 dolarów nie miałeś 9 dolarów dziennie, ale tylko dwa z groszami – tłumaczy Adam.*

Potem podniesiono limity kwot, które można było „inwestować” – z 500 do 8 tys. USD. Na początku sierpnia użytkowników elektryzuje kolejna dobra nowina – Coinplex ogłasza, że znacznie podnosi maksymalną kwotę wypłaty – z 500 dol. do 8 tys. dol. – *Wielu pomyślało wtedy: „wplacę, pokręcę dziesięć dni i wypłacę”. Zwłaszcza, że pokazały się promocje. Ty wpłacasz 180 dol., a oni dają ci drugie tyle. Ludzie wtedy kompletnie pogłupieli. Znam takich, którzy wpłacali po tysiąc dolarów i więcej. Niektórym osobom się włączyło – chytryść i chciwość. Po 6-7 telefonów niektórzy mieli.*

Dużo zarobił? Adam kręci głową, uśmiecha się. – *Jakbym nie wszedł w te ostatnie promocje, to bym był na sporym plusie. Ale to było jak w korpo, racjonalne myślenie przestaje działać. Świeci ci się lampka, ale myślisz sobie: skoro działało tyle miesięcy, to nagle przestanie? Byłem na G2, gdy pokazała się informacja, że każdy z liderów powinien wejść w promocję, by pokazać innym, że warto. To pierwsza sytuacja gdzie już mocno pali mi się czerwone światło. Ale też nadal wszystko jest sensownie tłumaczone, skorelowane z pojawieniem się tokenów Coinplexa, które rzeczywiście zaczynają się pokazywać na giełdach krypto.*

Pod koniec sierpnia użytkownicy nagle zostają odłączeni od swoich wirtualnych kont w aplikacji. Platforma informuje ich, że dokona migracji „wszystkich swoich globalnych operacji rynkowych na nową platformę coplx.ai”. Ma to być związane ze złożeniem wniosku licencyjnego do odpowiednika KNF na Malcie, aby spełnić unijne regulacje obrotu kryptowalutami (rozporządzenie MiCA). – *Pamiętam, że to była sobota, gdy pojawiła się informacja, że w związku ze zmianą prawa 1 września będzie nowa aplikacja i wypłaty są przedłużone. Już nie będą iść sześć dni, ale jednaście. Nie przyszły nigdy.*

Pytam dlaczego nie wycofał się wcześniej. – *Każdy był ciekawy, jak długo ten projekt potrwa. Na początku wakacji było duże spotkanie Coinplexu, takie na 200-300 osób, w hotelu w Rawie Mazowieckiej. Ja nie byłem, ale pojechała koleżanka. Przywiozła informacje z „samej góry”. – Do końca roku na pewno – tak mówili ci z Mielca. Bo to Mielec, Lubartów, Tarnobrzeg tym kręcili.*

Mielec. „Dziękujemy za zaufanie”

Na zaklejonej fioletową folią szybie „Droga do niezależności finansowej”. Nad drzwiami: „Dziękujemy za zaufanie”. Na ścianie trzy flagi – polska, amerykańska i biała z fioletowym logo aplikacji. Po sąsiedzku kilka zakładów jubilerskich i placówek bankowych.

77-metrowy lokal należy do Miejskiego Zarządu Budynków Mieszkalnych. Gdy w październiku br. lokal trafia na przetarg, cena wywoławcza to 2,5 tys. zł, wadium – 4,5 tys. zł. Najemcy jednak nie znajduje. Przez lata mieścił się tu oddział Santander Bank Polska. Na początku roku wprowadził się Coinplex.

– *Aleja Niepodległości to dobry adres, prestiżowy. Zauważyłem to nowe biuro na początku roku. Pamiętam, że czytając co mieli napisane nad drzwiami, pomyślałem: „Jakie zaufanie, skoro nikt was tu nie zna?”. Wtedy po raz pierwszy zapaliła mi się czerwona lampka – wspomina pan Paweł.*

– Kilka lat temu wrócił z Norwegii, zamieszkał we wsi pod Mielcem, prowadzi własną firmę – instaluje i serwisuje pompy ciepła. Fioletowe logo na szybie lokalu nie daje mu spokoju. Szpera w internecie, w jednym z materiałów wideo dostrzega znajomą twarz. – *W tamtym momencie wszystko się zmieniło. Wiedziałem, że nie mogę tego zignorować. Zaczętem drążyć – wspomina. Szybko orientuje się, że „biuro społecznościowe” ma do kogo kierować „podziękowania za zaufanie”. Skala jest ogromna – aplikację w swoim telefonie ma już wielu mieszkańców Mielca i oddalonego o 50 km Tarnobrzegu. W tym pierwszym mieście Coinplex sponsoruje drużynę piłki ręcznej Stal Mielec. W tym drugim – grupę wodno-nurkową.*

– *Ja sam nie zainwestowałem ani złotówki, ale próbowałem ostrzec innych – tłumaczy dziś. W marcu zakłada stronę na Facebooku – **Ostrzeżenia przed Coinplex Mielec**. W swoim pierwszym wpisie alarmuje, że nigdzie nie ma informacji o właścicielach ani kadrze zarządzającej firmy, a jedna z domen internetowych została zarejestrowana za pośrednictwem chińskiego rejestratora Alibaba i działa na platformie MEIQIA (firma programistyczna z Pekinu). Potem publikuje film, na którym „Tom – lider piramidy” chwali się dwiema złotymi monetami, jakie otrzymał „w związku z awansem do partnera M4”.*

– *Tomasz i Jolanta to moi sąsiedzi, mieszkają dwa kilometry dalej. On sprzedaje ubezpieczenia, ona ma gabinet dentystyczny. To właśnie oni za tym stali. Prosiłem, tłumaczyłem, pokazywałem dowody. Przez trzy tygodnie próbowałem ich przekonać, że to co robią, to piramida finansowa, że jeszcze mogą się z tego wycofać. Ale zamiast wdzięczności spotkałem się z wrogością. Ci, których chciałem chronić, zaczęli mnie nienawidzić. I straszyć – opowiada Paweł.*

Próbuje zainteresować sprawą lokalne media, ostrzega przed tym sponsorem organizatorów sportowych imprez, jeszcze w marcu zawiadamia policję, KNF, UOKIK. Centralne Biuro Zwalczania Cyberprzestępczości zaprasza go na przesłuchanie w podreszowskiej Jasionce. – *Rejestracja audio-wideo, rzeczowo i profesjonalnie. Traktowano mnie jak ważnego świadka, choć finansowo nie straciłem – wspomina.*

Gdy przychodzi do biura przy Al. Niepodległości, pracownicy wzywają policję. Z kancelarii adwokackiej w Lubartowie dostaje „Wezwanie do zaprzestanie naruszeń dóbr”. – *Moi Mocodawcy nie godzą się zarówno na nękanie ich telefonami, nachodzenie, zamieszczanie w internecie pomówień na ich temat, jak również pomówień na temat spółki Coinplex Mielec – pisze **adv. Elżbieta Miciuła**. Ale w Krajowym Rejestrze Sądowym spółka o takiej nazwiennigdy nie została zarejestrowana.*

– *Zrozumiałem wtedy, że układanka sięga dalej. Daleko poza Mielec – opowiada. Pokazuje mi maila, jakiego dostał od organizatorów Święta Roweru w Lubartowie. „Proszę pana, proszę nam nie robić problemów z niczego, my nic panu nie zrobiliśmy. Zbieramy pieniądze na hospicjum i inne chore dzieci. Nas nie interesuje kto nam wpłaca. My wystawiamy faktury i się ze wszystkiego rozliczamy od trzydziestu lat” – zapewnia jeden ze współorganizatorów imprezy.*

Paweł uruchamia stronę internetową coinplex.edu.pl, zachęca ludzi do wysyłania materiałów, relacjonowania swoich historii. Publikuje listę polskich liderów piramidy. Na jej szczycie, obok Toma, Jacksona, Jolanty i Amelii umieszcza Zdzisława z Lubartowa.

Lubartów. „Praktycznie wszyscy moi znajomi”

To właśnie w Lubartowie miało powstać drugie stacjonarne biuro Coinplexa – w centrum miasta, w lokalu po gruntownym remoncie. Nie zdążyło się otworzyć. Ale aplikację w swoich telefonach zainstalowało wielu. Mieszkańcy Lubartowa opowiadają mi o „całych zakładach pracy”. O ludziach, którzy „zarabiali tyle, że rzucali normalną pracę”. O takich, co w ostatniej fazie „kredyty na to brali”.

– *Praktycznie wszyscy moi znajomi. Wszyscy znani mi biznesmani, większość urzędników, mundurówka* – wylicza jeden z lubartowskich przedsiębiorców. Na jego biurku leży ulotka lokalnej restauracji. Wskazuje na nią, śmieje się. – *Ten od tej knajpy to na czterech telefonach to miał. Na swoim, żony i dwóch córek. Ja o tym usłyszałem na siłowni. Oceniam, że z samego Lubartowa i okolic to 2-3 tys. ludzi. Ale nikt nikogo nie namawiał. Sami się ludzie prosili* – podkreśla. – *Zdecydowana większość moich znajomych jest na plusie. Jak ktoś wyłatać od razu, nie miał grzechu pazerności.*

W tym roku to właśnie Coinplex jest głównym sponsorem **XXXI Święta Roweru** w Lubartowie. 29 czerwca w koszulkach i czapeczkach z logo piramidy finansowej na trasę wyjeżdżają setki zawodników. Filetowe logo na koszulkach noszą też organizatorzy wydarzenia.

– *Byłem w sanatorium, gdy się do nas zgłosili. To było w maju. Przedstawili się jako sponsor klubu sportowego w Mielcu. Mieli polski NIP, wszystko było w porządku. Faktura została zrealizowana, pieniądze przekazane* – opowiada **Janusz Pożak**, pomysłodawca i organizator „największej imprezy rowerowej w Polsce”. Zapewnia, że nie miał wówczas pojęcia, czym zajmuje się główny sponsor jego tegorocznej imprezy. – *Dopiero potem znajomi zaczęli dzwonić i pytać, czy ja też inwestuję. Bo oni spore pieniądze na tym zarabiają.*

Jak Coinplex znalazł się na Święcie Roweru? Jeden ze współorganizatorów tej imprezy prowadzi studio reklamy. Drukuje plakaty, banery, robi gadżety reklamowe, pożycza namioty na eventy. To tutaj wiosną Zdzisław R. przychodzi z pomysłem na imprezę integracyjną. Wychodzi jako **główny sponsor Święta Roweru**. – *To nie jest tak, że oni chcieli się obecnością na naszej imprezie uwiarygodnić. To był totalny przypadek. Oni chcieli sobie zrobić event integracyjny, a my na gwałt poszukiwaliśmy sponsora, bo i w zeszłym, i w tym roku mieliśmy z tym problem. Mogliśmy więc upiec przystawki dwie pieczenie na jednym ogniu* – tłumaczy właściciel studia. Zapewnia, że na Święcie Roweru nikt z Coinplexa nikogo do niczego nie namawiał. – *Sami sobie narzucili takie zasady. A swoje własne stoisko ma wiele firm. Można tam sobie zostawić rower, napić się wody czy kawy.*

Logo aplikacji pojawia się również na plakatach imprezy organizowanej we wrześniu przez lubartowski MOSiR – **Wieprz Run River**. Ale tylko na ich pierwszej wersji, bo sponsor jednak nie dotrzymuje obietnicy. – *Była deklaracja, gotowa była nawet umowa, ale na tym się skończyło. Mieli być głównym sponsorem biegu, ale pieniędzy nie dostaliśmy* – mówi **Artur Kuśmierzak**, specjalista ds. organizacji imprez i pozyskiwania funduszy zewnętrznych w MOSiR Lubartów.

Kuśmierzak przedstawiciela Coinplexu poznał w firmie produkującej reklamowe gadżety. – *Tam nawiązaliśmy pierwszy kontakt* – opowiada. – *Było akurat zakończenie sezonu piłkarskiego, szukałem dofinansowania do trzystu koszulek dla dzieciaków. Ten człowiek z miejsca zgodził się dać na to pieniądze. To nie była duża kwota* – dodaje. I tłumaczy, że znalezienie sponsora w niedużym mieście to droga przez mękę. – *Wysyła się dwieście maili i odzew jest minimalny. A tu sponsor spadł mi z nieba. I nie był to handel alkoholem czy hazard. Nie byli też na liście ostrzeżeń KNF.*

Gdy KNF śpi

Piramida przez wiele miesięcy działała pod nosem polskich instytucji, które w założeniu mają regulować polski rynek finansowy. Bo przypomnijmy, że KNF, UOKiK i Centralne Biuro Zwalczania Cyberprzestępczości pan Paweł spod Mielca zaalarmował już w marcu.

Komisja Nadzoru Finansowego nie wpisuje aplikacji na listę ostrzeżeń publicznych, bo – jak tłumaczy – Coinplex nie prowadzi działalności finansowej, a jedynie obraca kryptowalutą. – *KNF ma ograniczone możliwości bezpośredniego działania wobec tego podmiotu* – tłumaczy dziennikarzom rzecznik prasowy KNF **Jacek Barszczewski**. Zapewniając przy tym, że „KNF przekazywał również informacje o tym podmiocie innym organom państwowym, aby mogły je wykorzystać w dalszych działaniach”. Śledztwo, w wyniku którego w pierwszych dniach września CBZC zatrzymuje dziewięć osób, zostaje wszczęte 28 sierpnia. – *Przy czym postępowanie prowadzone było wcześniej w formie dochodzenia wszczętego 26 maja 2025 r.* – precyzuje **Dorota Sokołowska-Mach**, rzeczniczka prasowa Prokuratury Regionalnej w Rzeszowie.

Wszyscy podejrzani (ośmiu mężczyzn i jedna kobieta, w wieku od 41 do 72 lat) wychodzą za poręczeniem majątkowym – od 40 do 150 tys. zł. Dostają zakaz opuszczania kraju i kontaktu z innymi osobami zaangażowanymi w Coinplex. Śledczy szacują straty poszkodowanych **na 20 mln zł**, a wejście aplikacji do Polski na kwiecień 2024. Liczba poszkodowanych? We wrześniu taki status miało 131 osób, dziś – „blisko 200”. – *Przy czym zawiadomienia wpływają na bieżąco i na bieżąco są weryfikowane. Obecnie procedura ta dotyczy blisko 300 osób zamieszkałych zarówno w Polsce jak i za granicą* – dodaje prok. Sokołowska-Mach.

Niewykluczone, że prawdziwi twórcy oszustwa pozostają na wolności. Kanały Coinplex w mediach społecznościowych działały jeszcze długo po dokonaniu zatrzymań i służyły do dalszego wyłudzenia pieniędzy. Aby odzyskać środki, użytkownicy musieli wpłacić „kaucję zabezpieczającą” w wysokości 30 proc. utraconej kwoty.

W tym samym czasie w Polsce działały jednocześnie co najmniej trzy piramidy finansowe: **Coinplex**, **TS Vertex** i **Zscoo**. Wszystkie upadły w tym samym czasie i w podobny sposób – najpierw zachęcając ich do większych wpłat przez różne promocje. Dwie z nich (Coinplex i TS Vertex) zawierały szkodliwe oprogramowanie, co może budzić szczególny niepokój, gdyż były **popularne wśród polskich żonierzy**.

Blog **BehindMLM** (demaskuje piramidy finansowe) po analizie kodu źródłowego strony już rok temu sugerował, że projekt może mieć chińskie korzenie.

RAMKA: Scam 3.0 „Wyrafinowane laboratorium psychologii manipulacji”

Sposób działania platformy Coinplex eksperci zaczynają **nazywać Scamem 3.0**. Aplikacja wykorzystywała psychologiczne sztuczki znane z gier hazardowych, by manipulować i uzależniać. Stąd codzienny obowiązek klikania, strzały dopaminy jakie wywoływała „kwantyfikacja” (wibrowanie telefonu, rozjaśnianie się ekranu), czy „nagrody” w formie coraz wyższych kwot na wirtualnym koncercie. Istniała też cała machina fałszywych dowodów społecznych – na publikowanych na Facebooku i Telegramie filmikach ludzie chwaliли się, że dostali od platformy samochody, telefony czy złote monety.

Mowa jest też o mistrzowskim wykorzystaniu **technik z gier komputerowych**. Aplikacja przekształcała racjonalnych dorosłych ludzi w uzależnionych graczy, którzy przestali myśleć o pieniądzu jako o realnych środkach, a zaczęli je traktować jak „punkty doświadczenia” w grze.

Zdaniem **Roberta Nogackiego** z Kancelarii Prawnej Skarbiec Coinplex nie była zwykłą piramidą finansową, ale „wyrafinowane laboratorium psychologii manipulacji, które łączyło schemat piramidy z operacją szpiegowską na niespotykaną wcześniej skalę”. – *To*

opowieść o perfekcyjnym wykorzystaniu ludzkiej natury przeciwko ludziom. Oszuści połączyli matematyczną niemożliwość (67 proc. zwrotu rocznie) z psychologiczną manipulacją (gamifikacja uzależnienia) i społeczną inżynierią (budowanie lokalnego zaufania), tworząc maszynę do kradzieży pieniędzy działającą z chirurgiczną precyzją – **podsumowuje prawnik.**